Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 115 (1745)
ROK VI.

PIĄTEK

WSZYSCY DO WALKI o wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego! PRODUKUJMY więcej, szybciej, taniej, i lepiej!

Naród radziecki

zwycięsko kroczy do komunizmu

Hasła 1 Majowe KC WKP(b)

MOSKWA. Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) ogłosił hasła na 1 Maja 1951 roku. Oto kilka pierwszych haseł:

● **Niech żyje 1 Maja — dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa robotników wszystkich krajów!**

● **Braterskie pozdrowienia wszystkim narodom walczącym o pokój, o demokrację, o socjalizm!**

● **Braterskie pozdrowienia masom pracującym krajów demokracji ludowej, kroczącym pewnie drogą ekonomicznego i kulturalnego rozwoju swych krajów, drogą budowy socjalizmu!**

● ***Niech żyje wielki naród chiński, który wywalczył wolność* i niezawisłość swego kraju i buduje pomyślnie nowe życie!**

Niech żyje i wzmacnia się nienaruszalna przyjaźń i współpraca narodów radzieckiego i chińskiego!

● Ludzie pracy wszystkich krajów! Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca! Rozszerzajcie i wzmacniajcie potężny front obrońców pokoju!

Po złożeniu hołdu radzieckim siłom zbrojnym pełniącym chlubnie swą misję, hasła KC WKP(b) zawierają apel do robotników, chłopów i inteligencji ZSRR, by wzmogli współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie państwowego planu gospodarczego na rok 1951 i wzmacniali w ten sposób potęgę socjalistycznej ojczyzny.

W dalszych hasłach KC WKP(b) wzywa robotników radzieckich do jak najlepszego wykonania przypadających na nich zadań.

Końcowe hasło brzmi: Pod sztandarem **Lenina, pod przewodem Stalina — naprzód do zwycięstwa komunizmu.**



W dniu 25 bm. powrócił do Warszawy z rewizyty w NRD Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut. Wizyta Prezydenta Bieruta w Berlinie stała się wielką manifestacją zacieśniającej się przyjaźni narodów polskiego i niemieckiego, była wydarzeniem na skalę międzynarodową.

Na zdjęciu Prezydent RP. witany na Dworcu Głównym w Warszawie.

Listy i depesze ludności NRD do Prezydenta Bieruta

BERLIN. — Jak już donosiliśmy, Prezydent Bierut podczas swej rewizyty w NRD otrzymał od robotników, chłopów, młodzieży i licznych organizacji niemieckich ogromną ilość listów i depesz, których autorzy wyrażają swą głęboką radość z pobytu Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej w NRD i zapewniają go o swych gorących uczuciach sympatii dla narodu polskiego oraz o zrozumieniu doniosłości przyjaźni między narodem niemieckim i polskim.

Załoga giserni w Torgelow stwierdza w swej depeszy do Prezydenta Bieruta: „Wizyta Pana **jest dowodem prawdziwej przyjaźni i woli pokoju narodu polskiego. Przyczyni się ona do dalszego umocnienia i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków między obu naszymi narodami".**

Nauczyciele i uczniowie pow. Osterburg, przesyłając Prezydentowi R. P. pozdrowienia, zapewniają go, że **naród niemiecki pragnie żyć i pracować w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami miłującymi pokój.**

Listy i depesze o podobnej treści nadeszły również od licznych załóg fabrycznych, związków zawodowych, organizacji niemieckiego towarzystwa krzewienia pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską, profesorów uniwersytetów, studentów itd.

5-letnia umowa gospodarcza między Polską i CSR

WARSZAWA. — W tych dniach bawiła w Warszawie czechosłowacka delegacja rządowa z ministrem handlu zagranicznego dr A. Gregorem na czele.

W wyniku rokowań przeprowadzonych w duchu serdecznej przyjaźni i pełnego, wzajemnego zrozumienia — **podpisano w dniu 26 kwietnia 5-letnią umowę między Polską a Republiką Czechosłowacką o wzajemnych dostawach towarów i płatnościach na okres od 1951 r. do 1955 r.**

Umowa przewiduje dostawy z CSR do Polski: obrabiarek, maszyn i urządzeń dla naszego przemysłu hutniczego, chemicznego, węglowego, energetyki i innych oraz — co należy podkreślić — po raz pierwszy w dziejach stosunków gospodarczych między obu krajami — poważne dostawy urządzeń przemysłowych i transportowych z Polski do CSR.

Ogromne sukcesy walki z analfabetyzmem

WARSZAWA. — W związku ze zbliżającymi się „Dniami Oświaty, Książki i Prasy" pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem Stefan Matuszewski i jego zastępcy: dr Pasierbiński i pos. Kubicki poinformowali dziennikarzy na konferencji prasowej w dniu 26 bm. o stanie akcji początkowego nauczania dorosłych.

Dotychczas na 57.900 kursach u**kończyło naukę przeszło 512.500 osób, a uczy się jeszcze 331 tys. osób.** Indywidualnym nauczaniem objętych jest 65.500 osób.

Aktywiści społeczni z województw katowickiego, opolskiego, poznańskiego, gdańskiego, zielonogórskiego, rzeszowskiego i szczecińskiego przewidują, że **zarejestrowani analfabeci ukończą naukę przed 1 maja.**

Powrót m/s „M. Rej" z rejsu do Chin Ludowych

GDYNIA. — W dniu 25 bm. wrócił z kolejnego rejsu do Chin Ludowych polski motorowiec m/s „Mikołaj Rej". Załoga tej jednostki w wyniku upowszechnienia metod przodujących marynarzy radzieckich i polskich oraz socjalistycznej opieki nad maszynami skróciła o 3 dni powrotną podróż statku i postanowiła w czasie postoju w porcie pomóc robotnikom przy rozładunku i załadunku, ponieważ pragnie zaoszczędzić dalsze 3 dni postojowe.

Pod naporem Armii Ludowej

Agresorzy wycofują się na „z góry upatrzone pozycje"

LONDYN. — Korespondent agencji Reutera i korespondenci dzienników brytyjskich donoszą z frontu koreańskiego, że w dniu 26 kwietnia oddziały gen. van Fleeta wycofywały się w dalszym ciągu na południe pod naporem wojsk ludowych.

Komunikat kwatery gen. Ridgway'a donosi o „planowym odwrocie na z góry upatrzone pozycje" na całej linii frontu. 26 kwietnia wieczorem oddziały amerykańskie i brytyjskie próbowały utworzyć nową linię obronną w rejonie Seulu.

Korespondent agencji Reutera donosi, że pod naporem wojsk ludowych załamała się również obrona wojsk amerykańskich na wschodnim odcinku frontu w okolicy Hwaczon.

W okolicy Kapyong rozbita została dywizja wojsk południowo - koreańskich.

Hasła 1-Majowe Koreańskiej Partii Pracy

PEKIN. — Agencja Nowych Chin podaje hasła, opublikowane przez Koreańską Partię Pracy z okazji Święta 1 Maja.

Pierwsze hasło głosi: **Niech żyje niezachwiana solidarność międzynarodowa mas pracujących i narodów, walczących przeciwko podżegaczom wojennym o trwały pokój i bezpieczeństwo całej ludzkości!**

Drodzy bracia i siostry koreańskie! brzmi jedno z haseł — **Walczcie w zwartej jedności, walczcie o zjednoczenie, niezależność, demokrację i pokój w swej ojczyźnie, o całkowite zniszczenie amerykańskich grabieżców imperialistycznych i ich lokajów!**

Następne hasła głoszą: **Niech żyje wieczna braterska przyjaźń między narodami Korei i Związku Radzieckiego!**

Niech żyje wieczna przyjaźń narodów koreańskiego i chińskiego, scementowana krwią w walce przeciwko wspólnemu wrogowi!

Dni Oświaty, Książki i Prasy w Łodzi i województwie

Dnia 26 b.m. odbyły się w Łodzi plenarne posiedzenia miejskiego i wojewódzkiego komitetów obywatelskich obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Na czele komitetu miejskiego stanął przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi ob. Minor, a na czele komitetu wojewódzkiego przewodniczący Prezydium WRN ob. Grochalski.

W skład 5 sekcji, wyłonionych przez komitet miejski weszli wybitni przedstawiciele świata nauki i kultury oraz działacze społeczni.

70 tys. łodzian na Wartach Pokoju

Z każdym dniem rośnie ilość Wart Pokoju, zaciąganych przez łódzkich robotników dla uczczenia Święta 1 Maja.

W dniu 26 bm. stanęło do Wart Pokoju dalszych 20 tysięcy członków załóg fabrycznych.

M. in. robotnicy zakładów znajdujących się na terenie dzielnicy Widzew wystawili ponad 1.150 wart.

Ogółem liczba uczestników Wart Pokoju przekracza już 70 tysięcy.

Jak delegaci zachodni „dążą" do porozumienia

PARYŻ. — Na środowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, odbytym pod przewodnictwem Parodi'ego, jako pierwszy zabrał głos Gromyko, który odpowiedział na uwagi przedstawicieli trzech mocarstw zachodnich, poczynione na poprzednim posiedzeniu.

Gromyko podsumował wyniki dotychczasowych posiedzeń i oświadczył, że całkowitą odpowiedzialność za niepowodzenie obrad ponoszą delegaci zachodni. Gromyko przytoczył szereg faktów, z których wynika, że koła rządzące USA, Anglii i Francji nie pragną porozumienia. Szczególnie charakterystyczne pod tym względem było ostatnie oświadczenie Churchilla, który otwarcie wypowiedział się za przygotowaniami do nowej wojny.

Davies i Parodi usiłowali przeszkodzić Gromyce w zakończeniu przemówienia. Parodi oświadczył cynicznie, że jako przewodniczący chciałby, aby na posiedzeniu nie wygłaszano „obraźliwych słów pod adresem Churchilla, przed którym chylimy czoła".

Gromyko w związku z tym oświadczył, że jeśli trzeba będzie, delegacja radziecka będzie mówiła rzeczy jeszcze mniej przyjemne dla niektórych ludzi, **albowiem delegacja radziecka nie kieruje się tym czy jej oświadczenia podobają się czy nie podobają temu lub innemu rządowi, lecz tym, czy leży to w interesie pokoju.**

Depesze ze świata

PEKIN — Agencja Sinhua donosi, że do Pekinu przybyło dalszych sześciu członków delegacji tybetańskiej, która ma prowadzić rokowania w sprawie pokojowego wyzwolenia Tybetu.

* * *

PEKIN — Prasa chińska podaje, że niedawno zakończyły się obrady III sesji komitetu wojskowo-administracyjnego Chin środkowych i południowych. Na porządku dziennym obrad stały 3 zagadnienia — wzmożenie patriotycznego ruchu walki przeciwko agresji amerykańskiej i ruchu na rzecz okazania pomocy Korei, zagadnienie reformy rolnej oraz zdławienie działalności kontrrewolucyjnej.

* * *

BERLIN — W Wirtembergii - Badenii wybuchł strajk 20 tys. robotników - metalowców. W Mannheimie zastrajkowało 15 tys. metalowców zatrudnionych w zakładach „Heinrich Lanz AG", „Daimler-Benz A. G.", „Bobb und Reuter" i „Voigele A. G.". W Karlsruhe w fabrykach metalowych porzuciło pracę 35 tysięcy robotników. W Stutgarcie strajkuje załoga giserni — „Streicher A. G." oraz robotnicy szeregu pomniejszych zakładów metalowych.

* * *

RZYM — W dniu 24 bm. przybył samolotem do Udine gen. Eisenhower celem dokonania inspekcji stacjonowanych w tym rejonie wojsk włoskich. Przybycie „Mac Arthura Europy" do Włoch wywołało falę protestów ludności włoskiej.

Protest obrońców pokoju ZSRR przeciw dekretowi Queuille'a

MOSKWA. — Radziecki Komitet Obrony Pokoju zaprotestował przeciwko decyzji rządu francuskiego zakazującej działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji.

W opublikowanym oświadczeniu Radziecki Komitet Obrońców Pokoju **domaga się uchylenia decyzji w sprawie zakazu działalności Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji.**

Z polecenia Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju oświadczenie podpisali: Tichonow, Fadiejew, Erenburg, Grekow, Korniejczuk, Gierasimow, Simonow, Żarkow, Popowa i Kotow.

Oni złożyli już swe podpisy

BOHATEROWIE CZYNU MAJOWEGO

dają wyraz nieugiętej woli walki o pokój

Tkaczka Eugenia Kantarek z nadwyżką wypełnia swe zobowiązanie

...zobowiązujemy się dla uczczenia Święta 1 Maja i zadokumentowania naszej woli walki o pokój i Plan 6-letni...

...postanawiamy podnieść wydajność pracy...

...przyspieszyć wykonanie naszych zadań produkcyjnych...

...damy trwały wkład w dzieło budowy podstaw socjalizmu w Polsce...

Potężną falą popłynęły zobowiązania, wzrósł entuzjazm pracy, okrzepł i umocnił się szeroki front narodowy, łączący w jednym szeregu miliony szczerych patriotów-robotników, chłopów i inteligentów.

W ogniu Czynu Majowego zahartowała się ich siła i świadomość, wzmogła wiara w zwycięstwo słusznej sprawy, o którą walczą.

Z napięciem śledzi polski świat pracy realizację zobowiązań. Meldunki ze wszystkich stron kraju donoszą o nowych wciąż sukcesach, o nowych osiągnięciach gospodarczych, którymi witamy zbliżające się święto klasy robotniczej.

Zobowiązania przestają być słownymi zapowiedziami, a zamieniają się w fakty—wspaniałe i radosne!...

Tkaczka Eugenia Kantarek pracuje w ZPB im. Szymańskiego w Łodzi. Jest ona w pełnym tego słowa znaczeniu dobrą robotnicą. Sumienna, dokładna, a jednocześnie uczynna i koleżeńska. Umie nie tylko sama wzorowo obsługiwać krosna, ale zawsze znajdzie czas, aby dopomóc innym — mniej doświadczonym i wykwalifikowanym towarzyszkom. Interesuje się ich kłopotami i bolączkami w pracy, doradzi jak je usunąć, nieraz pokaże, co trzeba zrobić, żeby maszyna nie stawała, żeby nitki nie rwały się za często...

Nic dziwnego, że została wybrana mężem zaufania grupy związkowej...

Spokój i pogoda, a zarazem stanowczość malują się w niebieskich oczach Eugenii Kantarek, gdy mówi:

— Postanowiliśmy uczcić dzień 1 Maja zwiększeniem produkcji naszej partii towaru w ciągu bieżącego miesiąca o 2 procent. Przyniesie to państwu oszczędność 2.490 złotych... No i — wykonujemy to zobowiązanie, tak jak należy... z nadwyżką! Przecież tu chodzi o wielką sprawę...

Krótkie i zwięzłe są te słowa i na pewno nie wyrażają one wszystkiego, co myśli i czego pragnie wypowiadająca je przodownica. Resztę mówią właśnie jej oczy i przede wszystkim — jej praca!

* * *

Wczesny wiosenny poranek. Kwietniowe słońce rzuca poprzez wielkie okna fabryczne wesołe, roześmiane promienie. Za piętnaście minut rozpoczyna pracę pierwsza zmiana. Ale grupa Eugenii Kantarek jest już na swoich stanowiskach roboczych. Przychodzą codziennie nieco wcześniej, żeby sprawdzić i oczyścić maszyny, naoliwić je, obejrzeć paski u biczów czy są w porządku, przeglądnąć osnowę, czy nie jest gdzie naderwana...

Później nie ma na to czasu. Wielowarsztatowa obsługa krosien to nie żarty! Każda minuta jest cenna...

Eugenia Kantarek pierwsza skończyła przygotowania i podchodzi do swej sąsiadki — młodej, jasnowłosej dziewczyny.

— Ty, Kucińska, uważaj dziś specjalnie na szybkie zmienianie czółenek. O tak — widzisz?

Wprawnymi dłońmi pokazuje koleżance, na czym polega ta czynność, niezwykle ważna w pracy tkaczki.

Podobne rady otrzymuja inne członkinie jej grupy — Wasilewską, Patulska, Sucha...

* * *

Ale ta Kantarek... No, no... — mówi z podziwem przewodniczący rady zakładowej — Michałowicz. — Pokazała, co umie, szkoda gadać... W marcu miała przeciętne wykonanie bazy 117 procent, a teraz w kwietniu, po powzięciu zobowiązania — aż wierzyć się nie chce! Pierwsza dekada — 134 procent, druga dekada — 142 procent. Inne tkaczki z jej grupy też nie wiele mniej wyrabiaja...

— Dotrzymały słowa, nie zawiodły — dodaje z uznaniem sekretarz organizacji partyjnej — Dalik.

Ma także powód do radości i dumy majster Zarębski. Wszakże to jego partia! Nie darmo czuwał, żeby praca szła tam szybciej i składniej, nie darmo dbał o to, żeby w porę, bez najmniejszej straty czasu dostarczać na maszyny nowe osnowy.

No i wyniki nie kazały na siebie czekać...

* * *

Eugenia Kantarek — *jedna z wielu skromnych i cichych bohaterów* Czynu Majowego — podpisała już apel Światowej Rady Pokoju. Podpisała go nie piórem i atramentem, lecz ofiarną, wytężoną pracą. Dowiodła w najbardziej przekonywujący i cenny sposób, jak wielka i niezwyciężona jest wola pokoju, ożywiająca polską klasę robotnicza!

Takich podpisów z każdym dniem, zbliżającym nas do Święta Pierwszomajowego, jest coraz więcej... (es)

Wielka manifestacja w Pradze



W sali Lucerna w Pradze, odbyło się masowe zgromadzenie na cześć Międzynarodowego Dnia Solidarności Byłych Więźniów Politycznych. Na zdjęciu: ogólny widok zgromadzenia w czasie przemówienia generalnego sekretarza Związku Bojowników o Wolność Jana Vodiczki, który m. in. powiedział: „Międzynarodowy Dzień Solidarności b. Więźniów Politycznych jest dniem zobowiązującym do rozszerzenia i wzmocnienia solidarności, zrodzonej w obozach koncentracyjnych, dla umocnienia wielkiego, zwycięskiego frontu pokoju".

10 tys. studentów skorzysta w br. z wczasów letnich

Około 10 tys. słuchaczy wyższych uczelni oraz uniwersyteckich studiów przygotowawczych skorzysta w br. z wczasów letnich, organizowanych przez Zrzeszenie Studentów Polskich w najpiękniejszych miejscowościach kraju.

Na wczasach urządzane będą wycieczki, nauka pływania i inne zajęcia sportowe. Zajęcia świetlicowo - imprezowe obejmą zbiorowy śpiew, konkursy recytatorskie, turnieje szachowe, wieczorki taneczne, dyskusje nad filmami, książkami, sztukami teatralnymi i aktualnymi zagadnieniami politycznymi.

Studenci udzielę pomocy miejscowej ludności i PGR-om w żniwach oraz wezmą udział w licznych pracach społecznych.

Nasze rady

PAZERA KAZ., „ELŻBIETA": Jeżeli orzeczenie lekarskie stwierdza, że ze względu na słaby stan zdrowia nie należy pełnić nadal dotychczasowej pracy — kierownictwo zakładów powinno wziąć to pod uwagę. Radzimy zainteresować sprawą Radę Zakładową, względnie związek branżowy, a nie wątpimy, że spotkacie się z życzliwą opieką. Wyczerpujących odpowiedzi na dalsze pytania udzieli Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego, ul. Piotrkowska nr 125.

* * *

MATKA 5-ga DZIECI: Nie podała Pani swojego nazwiska ani adresu, jak również miejsca pracy męża-alkoholika. W tym stanie rzeczy nie możemy spełnić Pani prośby, gdyż nie wiemy gdzie i w czyjej sprawie interweniować.

* * *

ZENON z ŁODZI: Skoro warunki materialne nie pozwalają Panu na przeprowadzenie koniecznej operacji — radzimy zgłosić się do Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej przy Prezydium Rady Narodowej w Łodzi (ul. Piotrkowska nr 113) z prośbą o pomoc. Prośbę może Pan przesłać również pocztą, gdyby osobiste stawienie się sprawiło Panu zbyt wiele trudu. Interweniowaliśmy w tej sprawie.

AKADEMIA NAUCZYCIELI

Dnia 27 bm., o godz. 18-ej, w sali Państwowego Liceum Pedagogicznego, ul. Wólczańska 171, odbędzie się centralna akademia 1-majowa dla członków Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

Hallo Polskie Radio

SOBOTA, 28 KWIETNIA

13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV — „Zbliża się Święto 1 Maja". 13.50 Koncert rozrywkowy. 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych z cyklu: „Myślimy o przyszłości". 14.50 Koncert Orkiestry *Rozgłośni Szczecińskiej PR.* 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — *„Echo muzyczne" aud. sł.-muz.* 16.00 Utwory na skrzypce solo. 16.20 Program lokalny. 17.05 Reportaż. 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 *„Z frontu 1-maj. Zobowiązań Pokoju".* 18.00 Lekcja *języka rosyjskiego.* 18.15 Program lokalny. 19.00 „Wszechnica Radiowa" — Wykład z cyklu: „Historia Polski i kultury polskiej" (I). 19.20 Koncert poświęcony utworom J. Straussa. 20.25 „Z frontu 1-maj. Zobowiązań Pokoju". 20.45 „Przy sobocie po robocie". 21.45 Muzyka i aktualności. 22.20 „Na słowacką nutę". Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23.10 Gra Orkiestra Taneczna P.R.

Codzienna nowelka „Expressu"

A. Czechow

Jak się ożeniłem

Po wypiciu ponczu, rodzice poszeptali między sobą i zostawili nas samych.

— Zaczynaj — szepnął mi ojciec, wychodząc.

— Jak mogę wyznać jej miłość, jeśli jej nie kocham? — powiedziałem.

— Nie twoja rzecz... Głupi jesteś, nic nie rozumiesz...

Zmierzył mnie gniewnym wzrokiem i wyszedł z altanki. Czyjaś starcza ręka ukazała się w przymkniętych drzwiach i ściągnęła świece z stołu. Zostaliśmy po ciemku.

„Co ma być, niech będzie" — pomyślałem i kaszlnąwszy, powiedziałem:

— Okoliczności mi sprzyjają, Zoja Andrejewna. Nareszcie jesteśmy sami i ciemności pomagają mi ukryć wstyd mego oblicza... Wstyd, pochodzący z uczucia, którym płonie moje serce...

Lecz tutaj urwałem. Słyszałem, jak biło serce Zoji Żelwakowej i jak dzwoniły jej ząbki. Drżała tak mocno, że aż dygotała pod nią ławka.

Biedaczka nie kochała mnie. Nienawidziła mnie, jak pies kija i pogardzała mną, jeżeli jest możliwe, aby głupcy byli zdolni do pogardzania kimś. Jestem teraz podobny do małpy, wstrętny, pomimo tego, że zdobią mnie gwiazdki i ordery, a wtedy byłem raczej podobny do wszystkich zwierząt: nalana twarz, pełna wągrów, szczeciniasta... Od ciągłego kataru i wódki, czerwony, rozdęty nos.

Zręczności nie mógł mi pozazdrościć nawet niedźwiedź. A o zaletach duszy nawet mówić nie warto! Od niej też, od Zoi, kiedy nie była jeszcze moją narzeczoną, wziąłem nieprawnie łapówkę. Ale nie za wielką, bo żal mi się jej zrobiło.

— Wyjdźmy do ogrodu — powiedziałem. — Tu duszno...

Poszliśmy alejką. Rodzice, którzy podsłuchiwali za drzwiami, na nasz widok czmychnęli w krzaki. Na twarz Zoi padło światło księżyca. Byłem wówczas głupi, ale zdołałem wyczytać z tej twarzy całą słodycz poddania się. Westchnąłem i mówiłem dalej:

— Słowik śpiewa, zabawia swoją żonkę... A kogo ja, samotny mogę zabawiać?

Zoja zarumieniła się i opuściła oczy. Tak polecono jej odegrać swą rolę. Usiedliśmy na ławce zwróceni twarzami ku rzece. Za rzeką widać było cerkiew, a dalej na wzniesieniu stał dom hrabiego Kułdarowa. Dom, w którym mieszkał biuralista Bolnicyn, ukochany Zoi.

Zoja siadła na ławce i wlepiła wzrok w ten dom...

Serce skurczyło mi się z żalu. Boże mój, Boże! Daj królestwo niebieskie naszym rodzicom, ale aby choć jeden tydzień posiedzieli w piekle.

— Od jednej osoby zależy całe moje szczęście, — kontynuowałem. — Mam wiele uczucia dla tej osoby, kocham ją, a jeżeli ona mnie nie kocha, to znaczy, że zginąłem... umarłem... Tą osobą jest pani. Czy może mnie pani kochać? Co? Kocha mnie pani?

— Kocham, — wyszeptała.

Przyznaję, że słysząc to słowo, zmartwiałem. Myślałem, że się oburzy i odmówi, gdyż kocha innego. Bardzo na to liczyłem, a wyszło naodwrót... Zabrakło jej sił ażeby iść przeciw prądowi.

— Kocham — powtórzyła Zoja i zapłakała.

— To niemożliwe! — przemówiłem, sam nie wiedząc co mówię, drżąc na całym ciele. — Czy to możliwe? Zojo Andrejewna, gołąbku mój, niech pani temu nie wierzy. Ja pani nie kocham. Niech będę przeklęty, jeśli ja panią kocham. I pani mnie nie kocha. To wszystko jest jeden wielki bluff.

Zerwałem się i zacząłem krążyć dokoła ławki.

— Nie trzeba! Wszystko to jest tylko komedią. Chcą nas siłą pożenić, Zojo Andrejewna, dla celów majątkowych. Jakaż to miłość? Wolałbym uwiązać sobie kamień u szyi, niż wiązać się z panią. Po jakiego diabła? Jakie oni mają prawo? Kim jesteśmy dla nich? Niewolnikami? Psami? Nie pobierzemy się. Na złość! Dranie! Już dość ustępowaliśmy im. Idę natychmiast i powiem, że nie chcę się z panią żenić i kwita.

Zoja przestała nagle płakać i twarz jej obeschła w mgnieniu oka.

— Pójdę i powiem! — kontynuowałem. — I pani też powie. Powie im pani, że nie mnie kocha, a Bolnicyna. I będę popierał Bolnicyna... Wiem, jak bardzo go pani kocha.

Zoja idąc obok mnie zaczęła się śmiać ze szczęścia.

— Przecież i pan kocha inną, — powiedziała, trąc ręce. — Pan kocha mademoiselle Debie...

— Tak — powiedziałem — mademoiselle Debie! Wprawdzie nie jest prawosławna, ani bogata, ale kocham ją za jej rozum i zalety duszy... Niech będę wyklęty, a ożenię się z nią. Kocham ją ponad życie. I bez niej żyć nie potrafię. Jeśli się z nią nie ożenię, nie chcę żyć! Już idę.... Chodźmy razem i powiemy tym błaznom... Dziękuję pani, mój gołąbku... Tak mnie pani pocieszyła.

Serce moje zalała fala szczęścia. Dziękowałem Zoi, Zoja mnie. I oboje, szczęśliwi, wdzięczni, całowaliśmy ręce jedno drugiemu i sławiliśmy swoją szlachetność. Ja ją całuję po rękach, a ona mnie w głowę, w twarz. I zdaje się, że ją nawet objąłem wbrew wszelkiej etykiecie.

I mogę was zapewnić, że to wyznanie o braku uczucia dało nam więcej szczęścia niż niejedne oświadczyny miłosne. Poszliśmy radośni, zarumienieni i drżący do domu, aby zakomunikować rodzicom nasze postanowienie. Po drodze dodawaliśmy sobie otuchy.

— Niech nas zbesztają, — mówię, — pobiją, nawet z domu wyrzucą, ale za to będziemy szczęśliwi.

Wchodzimy do domu, a tu w drzwiach stoją rodzice i czekają. Patrzą na nas i widzą, że jesteśmy szczęśliwi i dalej machać na lokaja. Lokaj podchodzi z szampanem. Zaczynam protestować, wymachiwać rękami... Zoja płacze, krzyczy... Zrobił się ruch, gwałt i nie udało się wypić szampana...

A jednak nas pożenili...

Dzisiaj ob[illegible]zimy nasze srebrne wesele. Przeżyliśmy razem ćwierć wieku. Z początku było strasznie. Beształem ją, wymyślałem. Z rozpaczy zmuszałem się do miłości... Z rozpaczy mieliśmy dzieci... Potem... jakoś nie było tak źle... przyzwyczailiśmy się... A w tej chwili Zojeczka stoi za moimi plecami i kładąc rękę na moje ramię, całuje mnie w łysinę.

Tłum. K.

Przygody Wicka i Wacka



SOBEK: — Co się dzieje koło tych śmietnic? Gimnastyka jakaś, czy co?... Doprawdy, że niemożliwe rzeczy przychodzą ludziom do głowy!...

WICEK: — Pan wrzucił wszystko do śmietnicy, a trzeba posegregować! Zwrócił się z apelem do nas w tej sprawie kierownik Zbiornicy Odpadków.

WICEK: — Co, nie chce pan? To pomożemy do namysłu! Tak długo będzie Hipek pana trzymał, póki się nie zdecydujesz rozdzielić śmiecie na złom, papiery i butelki!

SOBEK: — Jakże nisko upadłem!... Śmiecie muszę przebierać!
WICEK: — Porządkować to nie wstyd! Wstydem jest czynić nieporządek!

Na moim ekranie

Bez kolejki na kolej

Na głowie miała ptasie gniazdo, na ramionach lisa, a w ręku nylonową parasolkę w czerwone jaszczurki.

Podeszła jak gdyby nigdy nic wprost do okienka.

— Proszę o bilet do Warszawy!

Wśród czekających przed kasą zapanowało oburzenie.

— Proszę zająć miejsce w kolejce! Przecież pani widzi, że kasa załatwia kolejno!

— Och... taka drobnostka, tylko jeden bilet i tyle krzyku... — wydęła usta. — Może pan mi załatwi tę drobnostkę... — zwróciła się w stronę wysokiego młodzieńca w studenckiej czapce.

Spojrzał na zegarek (5 minut do odejścia pociągu) skrzywił się... ale skapitulował.

— Dokąd?

— Do Warszawy. Druga klasa. Albo nie, niech będzie trzecia, posiedzę w wagonie restauracyjnym...

— Nie ma wagonu restauracyjnego w tym pociągu — krzyknął ktoś z pasażerów.

— Nie ma? Ładne porządki... W takim razie proszę drugą klasę.

— Kiedy ja już kupiłem trzecią — zdenerwował się student. — Przecież chciała pani trzecią!

— No wie pan! Trzecią klasą mam jechać? Impertynent. Studencką czapkę nosi i taki gbur! Och, ta dzisiejsza młodzież!

Wyrwała bilet i pobiegła na peron czerwona z gniewu. Do Warszawy nie pojechałem. Nie pojechało jeszcze parę osób, gdyż incydent z właścicielką ptasiego gniazda i lisa zablokował kasę na kilka cennych minut.

Dlatego w imieniu swoim i wszystkich pasażerów oczekujących cierpliwie w kolejce przed kasą apeluję:

Nie pośredniczcie w kupnie biletów kolejowych!

Wskazując wygodnickim kolejne miejsce przed kasą, oszczędzicie kłopotu sobie i innym, a tamtych nauczycie porządku i ładu społecznego!

(w)

W niedzielę najlepiej za miastem!

Na „wczasy świąteczne"

może wyjechać tego lata 150 tysięcy łodzian

Rozpoczął się okres pięknych, upalnych dni. Łodzianie zmęczeni przebywaniem w dusznych murach miasta coraz częściej wybiegają myślą do lasów, łąk i strumieni, gdzie tak dobrze można odpocząć na łonie natury!

Niebawem rozpocznie się na szerszą skalę akcja „wczasów świątecznych skorzysta z niej przeszło 150 tys. łodzian. Zeszłego roku akcja ta miała wiele minusów. Nie ogarniała odpowiedniej ilości robotników. Wiele też było niedociągnięć organizacyjnych, wskutek czego niewielki tylko procent planowanych wycieczek dochodził do skutku.

Toteż nic dziwnego, że łodzianie bardzo często organizowali „wczasy świąteczne" na własną rękę, ale jak wiadomo z tego rodzaju „imprez" zbyt wiele korzyści nie ma.

W tym roku mają zajść duże zmiany na lepsze. Odpowiednie starania w tym kierunku czynią ORZZ, PTTK, „Orbis", wydział kultury Rady Narodowej, PKP itd.

Akcję postanowiono podzielić: na wypoczynek doraźny i turystykę w mieście, oraz na wypoczynek i turystykę poza Łodzią.

W mieście brane są oczywista pod uwagę przede wszystkim parki, w których musi się znaleźć jak najwięcej ławek. Muszą być również estrady i muszle dla orkiestr. Dwie duże muszle już są w budowie — dla parku Reymonta i Źródliska.

Opracowany będzie szczegółowy i bogaty plan imprez artystycznych, które muszą spełniać rolę rozrywkowo - wychowawczą, nie mogą być przypadkową zbieraniną produkcji aktorskich i świetlicowych.

Zapoczątkowuje się również turystykę w obrębie Łodzi. Tego dotychczas u nas nie było. Wielu łodzian nie zna właściwie swego miasta. Nie znają nie tylko muzeów i zabytków historycznych, ale nie wiedzą np. mieszkańcy Chojen jak wygląda przebudowa dzielnicy Staromiejskiej.

Wycieczki świąteczne poza Łódź odbywać się będą do takich miejscowości jak: Spała, Kolumna, Drzewica, Miedźno, Grotniki, Justynów, Czarna Góra, Swędów, Jeleń, Żakowice i Sieradz. Wycieczki muszą mieć z góry przygotowane wygodne miejsca odpoczynku, sprawne zaopatrzenie w żywność, środki lokomocji, przewodników itp. Do samej tylko Spały przewiduje się 16 wycieczek w ciągu lata.

Wszystkie wycieczki połączone będą z imprezami kulturalnymi. Nawiązany już został kontakt z Artosem, zaś wydział kultury przy Prezydium RN opracuje programy artystyczne. Wyjeżdżającej w teren wycieczce towarzyszyć będzie zawsze jakiś zespół artystyczny, ewentualnie rozrywki dostarczy przygotowany zawczasu zespół lokalny miejscowości, do której łodzianie przyjadą.

PKP opracowały już odpowiedni tabor dla wycieczek w skali łódzkiej i ogólnopolskiej. PSS spełni rolę głównego aprowizatora wycieczek poza Łodzią, a MHD w obrębie miasta.

Aby zapewnić powodzenie całej akcji, przystąpiono do szkolenia przewodników. 3-go maja rozpoczyna się pierwszy kurs, na który przyjęto 70 osób, przeważnie młodzież z zakładów pracy.

Należy wspomnieć jeszcze o zadaniach rad zakładowych w akcji „wczasów świątecznych". W roku ub. rady nie wykazały należytej aktywności, nie wykorzystując funduszów socjalnych. W tym roku powinny wykazać właściwą energię w organizowaniu „wczasów świątecznych" gdyż właśnie od ich pracy uzależnione jest powodzenie tegorocznej akcji! (d)

Sobotnia akademia 1-Majowa w sali ORZZ

Komitet Obchodu 1 Maja przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych w Łodzi zawiadamia, iż w dniu 28 kwietnia br., o godz. 14.30, w sali Teatralnej ORZZ, odbędzie się uroczysta akademia z okazji Święta Robotniczego, na którą zaprasza się członków Związków Zawodowych.

W części artystycznej wezmą udział artyści zawodowi.

Nasi czytelnicy piszą

NIETAKTOWNY MOTORNICZY

Ze względu na wielkie przepełnienie tramwaju „6" (3) na przystanku ul. Piotrkowskiej i Daszyńskiego, pragnęłam wejść przednim pomostem. Była godzina 6 min. 58. Pozwoliłam sobie skorzystać z przysługującego mi prawa, jestem bowiem w 8-ym miesiącu ciąży. Ale motorniczy nie chciał mnie wpuścić, oświadczając, że mi nie wierzy.

Okazałam mu zaświadczenie lekarskie, na które nawet nie spojrzał, a pomimo, że weszłam — zmuszona byłam wysiąść, gdyż nie chciałam dłużej słuchać docinków ze strony pana motorniczego.

(—) Danuta Szeffer

Nie wątpimy, że zareaguje na to dyrekcja MZK.

W odpowiedzi na listy Czytelników

KIEPSKA ORGANIZACJA PRACY.

Na skargę pracownic, zatrudnionych w Konstantynowskich Zakł. Przemysłu Wełnianego, którym w „Gospodzie" nie wydano obiadu — kierownictwo miejscowej PSS wyjaśnia, że gdy 7-osobowa grupa wyżej wymienionych pracow nie zajęła miejsca przy stoliku, kelnerka obsługiwała 40 przyjezdnych sportowców, którzy obiady swoje zamówili kilka dni wcześniej.

Pracownice te — wyjaśnia PSS — nie doceniały stopnia zmęczenia zdrożonych sportowców oraz kelnerki, żądając dla siebie... „uniżoności i uważających siebie za nadczłowieka".

Przytoczone wyjaśnienie bynajmniej nie wyjaśnia, dlaczego pracownice po 8-godzinnej pracy w fabryce, nie dostały posiłku w „Gospodzie", którego słusznie się domagały. Natomiast „wyjaśnienie" stanowi niezbity dowód winy kierownictwa, które wiedząc z góry, że dnia tego będzie konsumowało obiad nadliczbowo 40 przyjezdnych — nie zorganizowało odpowiednio obsługi. Jest to jaskrawy przykład kiepskiej organizacji pracy.

Prezesi sądów przyjmują skargi i zażalenia

W poniedziałki od godz. 15-ej do 17-ej w gmachu przy Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, prezes Sądu Wojewódzkiego dla m. Łodzi oraz prezesi Sądów Powiatowych dla Dzielnic Łódź-Śródmieście, Łódź-Południe i Łódź-Północ, przyjmować będą zgłaszane przez obywateli ustnie i pisemnie zażalenia i skargi, dotyczące działalności sądów.

Niepotrzebna strata czasu

Rachunki trzeba wydawać na każde żądanie klienta

— Czy rzeczywiście sklepom PSS nie wolno wystawiać rachunków?

Zapytuje o to kierowniczka przedszkola Łódzkich Zakł. Przem. Gumowego (ul. Czerwona 3). Chodzi o 12 kg. mięsa (2 razy tygodniowo po 6 kg.) oraz o 2 kg. kości dziennie. A sklep PSS przy ul. Piotrkowskiej Nr. 271 odmawia wydania rachunku, proponując przedszkolu zaopatrywanie się w mięso w specjalnym sklepie...

— Czy warto po 2 kg. kości wysyłać codziennie ludzi na inny kraniec miasta? Czy nie szkoda na to czasu? Gorzej, że z tego powodu nie mam co dać dzieciom na obiad. Zakradł się tu Biurokracy i zatruwa nam życie — żali się kierowniczka przedszkola.

Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę na „nadgorliwców", interpretujących wadliwie przepisy czy okólniki. Przysparzają oni wiele kłopotów nie tylko zainteresowanym osobom, ale i własnym instytucjom.

Na mocy bowiem zarządzenia Min. Handlu Wewnętrznego sklepom uspołecznionym przysługuje prawo przy zgłoszonych zamówieniach wystawiania rachunków do 900 złotych.

Przypomni o tym niewątpliwie kierownictwu powyższego sklepu dyrekcja PSS! (n)

Kawał(ty) z Expressu

Osławiony Mac Arthur powrócił już do swej ojczyzny. Właśnie przemawia na jakimś wiecu. Z pianą na ustach krzyczy:

— Obywatele, czy wiecie jakie mamy dziś cele?...

— Oczywiście, że wiemy — odpowiada jakiś robotnik z tłumu. — Zakratowane!

* * *

Pani Pękalska, kobieta o solidnej tuszy, waży się na ulicy.

— Sto dziesięć kilo — oznajmia właściciel wagi.

— Co pan mówi? — pani Pękalska chwyta się za głowę. — I pomyśl pan, że ja ważyłam tylko 55 kilogramów...

— Kiedy?

— Jak miałam dwanaście lat...

Dyżury lekarskie w obwodach ZLP w dniu 1 Maja

W dniu 1 Maja biura ZLP i ośrodki zdrowia nie będą czynne. Aby jednak zapewnić łodzianom pomoc w nagłych wypadkach, uruchamia się dyżury lekarskie w trzech oddziałach obwodowych: przy ul. Łagiewnickiej 34-36, przy ul. Leczniczej 6 i przy Al. Kościuszki 48. W punktach tych od godz. 8-ej rano do 20-ej trwać będą bez przerwy dyżury lekarza i pielęgniarki.

Prócz tego przy Al. Kościuszki 48 czynne będą przez całą dobę dyżury pielęgniarskie i pogotowia zabiegowego. (d)

Piękny czyn młodzieży

Uczniowie pomagają budować gmach swojej przyszłej szkoły

Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Wigury wznosi się wielki czerwony budynek. Na placu pełno robotników niwelujących teren. Widać również młodzież szkolną w uczniowskich czapkach.

Ci młodzi ludzie pracujący z takim zapałem to uczniowie szkół podległych Ośrodkowi Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego. Pomagają przy budowie nowego gmachu dla swojej szkoły.

Otwarcie tego gmachu planowano na dzień 1 maja. Dzięki jednak ofiarnej pracy uczniów Ośrodka, którzy codziennie pomagali przy budowie, roboty zakończy się przed terminem. Toteż nowy gmach szkolny będzie można otworzyć już w niedzielę 29 bm.

Młodzież już od pierwszych dni powstania projektu budowy żywo interesowała się swym nowym budynkiem szkolnym.

Absolwenci szkoły brali czynny udział w sporządzaniu planów przyszłej uczelni. Uczestniczyli w naradach inżynierów nad rozmieszczeniem sal wykładowych i pracowni.

W szkole kształcić się będzie 1500 przyszłych inżynierów i techników, którzy dotychczas uczyli się w kilku gmachach rozrzuconych po całej Łodzi.

Dzięki wydajnej pomocy uczniów, którzy przepracowali przy budowie szkoły ponad półtora tysiąca godzin, oszczędzono na budowie około 30.000 zł.

Nowy gmach szkolny posiada 17 sal wykładowych, czytelnię, biblioteki, świetlice oraz pracownie: metalograficzną, technologiczną, fizyczną, chemiczną. Połowę czwartego piętra zajmuje nowocześnie urządzona kreślarnia.

W szkole znajdują się też wszystkie niezbędne urządzenia sanitarno - higieniczne. Każdy uczeń posiada w szatni oddzielną szafkę na ubranie. (u)

W ZSRR powstał Komitet Olimpijski

Isakowa i Ozolin zaszczytnie wyróżnieni

Przy Wszechzwiązkowym Komitecie do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu został utworzony Komitet Olimpijski ZSRR, który będzie reprezentował radzieckie organizacje sportowe w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

Radziecki Komitet Olimpijski będzie także rozpatrywał wszystkie zagadnienia związane z udziałem sportowców ZSRR w Igrzyskach Olimpijskich.

Na czele Komitetu stanął wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Adrianow. W skład Komitetu powołano m. in. czołowych sportowców radzieckich, zasłużonych mistrzów sportu: Isakową, Bołotową, Wanina, Ozolina i in.

TEATRY

Nowy — nieczynny.
Im. St. Jaracza — nieczynny.
Powszechny — „CHORY Z UROJENIA" — godz. 16 i 19.15.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" — godz. 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Pierwszy start — 16, 18, 20.
BAJKA — Diabelska grań — 18, 20
BAŁTYK — Maaret — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Kłopoty referenta Trziszki — 16, 18, 20.
MUZA — Warszawska premiera — 18, 20.
POLONIA — Słońce wschodzi — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Miasto nieujarzmione — 18, 20.
REKORD — Śmiali ludzie — 18, 20.
ROBOTNIK — Tragiczny pościg — 18, 20.
ROMA — Czekaj na mnie — 18, 20.
STYLOWY — Rada bogów — 17.30, 20.
ŚWIT — Wyspa skarbów — 18, 20.
TATRY — Przybrana córka — 16, 18.15, 20.30.
WISŁA — Wielkopańskie hulanki — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Potępieńcy — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Milczenie jest złotem 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Sumienie — 18, 20.

Zbliża się MIĘDZYNARODOWY WYŚCIG POKOJU PRAGA-WARSZAWA

STARTUJE 11 DRUŻYN

Jugosławia odmówiła kolarzom Albanii wiz tranzytowych

Pierwszych 5 etapów na terenie Czechosłowacji, a później dzień odpoczynku

W środę 25 bm. przybyli do Pragi kolarze dziesięciu krajów, którzy wezmą udział w IV Międzynarodowym Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava".

W czwartek 26 bm. przybyli do Pragi kolarze włoscy. W wyścigu weźmie udział ostatecznie 11 zespołów reprezentujących: Bułgarię, Francję, Finlandię, NRD, Węgry, Włochy, Triest, Rumunię, Polonię Francuską, Czechosłowację i Polskę.

Reprezentacja Albanii nie weźmie udziału w wyścigu z powodu szykan zastosowanych przez klikę Tito - Rankovica, polegających na nie udzieleniu wiz tranzytowych kolarzom.



Drużyna Triestu, która w środę 25 bm. przybyła do Pragi pod kierownictwem działacza sportu robotniczego, Bartoli, weźmie udział w Wyścigu Pokoju w następującym składzie: Zanolla, Donadel, Sotti, Spinelli, Rebula i Borzon. Z zawodników tych Donadel brał udział w zeszłorocznym Wyścigu Pokoju.

Pierwsze pięć etapów wyścigu biegnie przez teren Czechosłowacji, a dalsze przez ziemie Polski. Przy przejeździe granicy przewidziany jest dla kolarzy dzień odpoczynku.

Start nastąpi 30 kwietnia, kiedy to kolarze wyruszą z Pragi, by okrężną drogą po przejechaniu 164 kilometrów znów dotrzeć do stolicy Czechosłowacji. Trasa tego etapu poprowadzi ze stadionu Sparta CKD Sokołowo w kierunku północno-zachodnim do Terezina, następnie skręca gwałtownie na południo-zachód do Louny, po czym zmienia kierunek na południowo-wschodni by przez Slany — Kladno — Lidice dotrzeć do Pragi około godz. 17.40.

II etap Praga — Czeskie Budziejowice wyniesie 167 km. Start nastąpi o godz. 13. Kolarze przejadą szlakiem Dobry — Strakonice — Vodnany, by dotrzeć do mety w Czeskich Budziejowicach o godz. 18.

III etap Budziejowice — Brno jest najdłuższy na terenie Czechosłowacji, wynosi bowiem 222 km. i jest jednym z najciekawszych, trasa obfituje bowiem w dość liczne wzniesienia. Przez Tabor — Jihlavę — Wielkie Mezirici wyścig dotrze do mety na stadionie Sokoła Zbrojovka w Brnie około godz. 17.30.

IV etap Brno — Gottwadov kolarze rozpoczynają o godz. 13.30 i przez Prostejów — Ołomuniec — Prerov dotrą do mety po przebyciu 138 kilometrów około godz. 17.30.

V etap Gottwaldov — Ostrawa jest ostatnim na terenie Czechosłowacji. Przez Vestin — Nowy Jiczyn — Mistek kolarze dotrą do Ostrawy około godz. 18 po przebyciu 125 km. trasy dość urozmaiconej szeregiem wzniesień.

Po tym pięciodniowym wysiłku, gdy zawodnicy będą mieli już w nogach „wykręconych" 821 kilometrów, nastąpi jednodniowa przerwa w wyścigu — zasłużony wypoczynek w Ostrawie. Szósty etap z Ostrawy do Katowic rozpocznie się 6 maja.

Sportowcy CT już wykonali zobowiązania 1-majowe

Koło Sportowe ZS Spójnia Nr 86 przy Centrali Tekstylnej podjęło w związku ze Świętem 1-Maja szereg zobowiązań i dzisiaj może się poszczycić ich wykonaniem.

Zobowiązano się m. in. przeprowadzić rozgrywki szachowe wśród pracowników CT, następnie zorganizować mistrzostwa w tenisie stołowym męskie i żeńskie, wreszcie doprowadzić do stanu używalności boiska dla koszykówki i siatkówki i wydać biuletyn sportowy z okazji 1-go Maja.

Pozostaje jeszcze do wykonania zobowiązanie długofalowe — zorganizowanie koła sportowego we wsiach Bogoria Górna i Dolna, Bogoria Pofolwarczna, Bąków Górny i Dolny, które Centrala Tekstylna w ramach akcji łączności miasta ze wsią ma pod swoją opieką.

Piłkarze z Wałbrzycha

GROŹNI GÓRNICY

grają w niedzielę z ligowcami ŁKS Włókniarz

W niedzielę 29 bm. odbędą się w Łodzi towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy ligowym zespołem ŁKS Włókniarz a Górnikiem z Wałbrzycha. — Mecz odbędzie się na stadionie przy Al. Unii o godzinie 16.30.



Górnik wałbrzyski jest tym zespołem, który w ub. roku w finale wydarł Łodzi zdawałoby się pewny Puchar Miast. Nasuwa się więc okazja do rewanżu, gdyż wówczas barwy Łodzi reprezentowali niemal w komplecie ligowcy ŁKS Włókniarza.

Łodzianie wystąpią w pełnym składzie z Szymborskim na środku ataku, który jutra wraca do Łodzi z tournee po NRD.

Ostateczny termin zgłoszeń juniorów w tenisie stołowym

Termin zgłoszeń zawodników - juniorów do indywidualnych mistrzostw okręgu łódzkiego na rok 1950-51 upływa z dniem 7 maja. Jest to termin ostateczny.

Zgłoszenia pisemne z podaniem roku urodzenia zawodnika należy nadsyłać do sekretariatu Sekcji Tenisa Stołowego ŁKKF ul. Piotrkowska 67.

Hallo KOŁO SPORTOWE

ZBUDOWALI STRZELNICĘ



Dzień 22 bm. był dla młodzieży XX Państw. Gimn. i Lic. bardzo uroczystym. W dniu tym oddano bowiem do użytku młodzieży łódzkiej strzelnicę oraz tor przeszkód.

Część oficjalną uroczystości rozpoczęto raportem hufca SP oraz wciągnięciem przy dźwiękach hymnu narodowego flagi na maszt. Następnie odczytano rozkaz specjalny, w którym m. in. udzielono pochwały junakom wyróżnionym w pracy przy budowie strzelnicy i toru.

Należy zaznaczyć, że pracę przewidywano wykonać w ciągu 6-ciu dni, zakończono ją jednak w 2 dni, dzięki zapałowi młodzieży. W pracy wyróżnili się: Bełżycki A., Szczachura, B. Kozłowska, H., Michałowska B. i Frycze St.

Po uroczystym oddaniu strzałów honorowych odbyły się zawody strzeleckie, w których uzyskano następujące wyniki:

Dziewczęta: 1. Lesiakówna XX PG i L. 26 pkt., na 30 możliwych, 2. Kozłowska XX PG i L 24 pkt. i 3. Śmiechowicz Szk. Zaw.

Chłopcy: Machała Z. XX PG i L 28 pkt. 2. Lebkaich 27 pkt. 3. Janiak Szk. Zaw. 26 pkt.

Następnie odbyły się pokazowe walki na florety, w których pierwsze miejsce zajął Kubiak H. przed Oberlajtnerem St. i Bełżyckim A. Odbyły się również walki na bagnety o tytuł mistrza szkoły, w których naprawdę emocjonujących walkach tytuł mistrza wywalczył kol. Bełżycki przed Stępniakiem i Frankiewiczem.

W biegach z karabinem na torze przeszkód zwyciężył Gajewski L. 1.05,7, Majewski Z. 1.13,7. Frankiewicz 1.19,3.

Na zakończenie odbyły się zawody w koszykówkę między III Gimn. i Lic., a klasami 9-tymi z XX PG i L, w którym goście zwyciężyli 41:31 (23:18). W meczu o moralny tytuł mistrza szkoły w koszykówkę między klasami XIa i XIb po bardzo ciekawej walce zdecydowane zwycięstwo odnieśli uczniowie XIa, w stosunku 24:20 (14:11). Najwięcej punktów zdobyli: Majewski Zb. 12, Bugajak K. 8, a dla pokonanych Stachurski II i Zarzycki 9.

Przemówieniem komendanta hufca Oberlajtnera St. zakończono uroczystość.

Korespondent „Expressu Il."
W. Tokarczyk

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

303)

— Byłbym kłamcą, gdybym ci powiedział, że sprawa ta jest mi zupełnie obojętna. Znasz chyba przysłowie, które mówi: „Od przybytku głowa nie boli". Nie przeczę, że kiedyś budowałem na tych brylantach całą swoją przyszłość. To było tam, w obozie. Przyznaję nawet, że były momenty, kiedy myśl o wielkim majątku, jaki mnie czeka, dodawała mi siły i broniła przed załamaniem. Ale od tego czasu wiele się we mnie zmieniło. Życie dało mi ciężką nauczkę. Miałem czas zastanowić się nad niejednym.

Wyprostował ramiona.

— Dzięki tobie wróciłem zdrowy, dzięki tobie pogłębiłem się. Wiele dały mi rozmowy, jakie prowadziliśmy tam, w lesie, nad brzegiem jeziora. Pamiętasz? A dzisiejszy wieczór w Tivoli? Opowiadałaś mi z błyszczącymi oczyma o tym, co się dzieje w fabryce Karwicza i wszystkich innych łódzkich fabrykach, jak buduje się nowe życie, jak dźwiga się z ruin nowe wartości! Pomyślałem wówczas, że brać udział w takiej pracy to jest rzecz piękna, godna mężczyzny! Jednak wczoraj nie poszedłem do swojej fabryki, nie odszukałem Grzegorza Gembickiego!

— Tak, nie odszukałeś go... — powtórzyła Weronika.

— A wiesz dlaczego? Bo jak żelazny hamulec powstrzymywała mnie myśl o karwiczowskich brylantach. Ponosił mnie zapał, ażeby wraz z innymi stanąć przy warsztatach i przy maszynach, ale równocześnie pokutowała we mnie resztka nawyków sybaryty i żal mi było zrezygnować z lekkiego, łatwego życia. Teraz, kiedy znikły brylanty, wraz z nimi rozwiały się i moje sny o beztroskiej egzystencji. Ale powiem ci szczerze: bynajmniej nie jestem zrozpaczony. Wcale nie przeraża mnie myśl, że trzeba będzie zakasać rękawy i wziąć się do pracy. Bo rozumiem, że wśród tych, którzy odbudowują to, co zniszczyła wojna, nie powinno zabraknąć żadnego uczciwego człowieka.

Uśmiechnęła się kącikami ust, on zaś zwierzał się dalej.

— Nawiasem mówiąc, miałem pewne skrupuły: czy, gdybym istotnie odnalazł skarb Karwicza, powinienem zatrzymać go dla siebie? Przyszło mi do głowy, że może żyje żona Karwicza. A jeśli tak, powinienem zwrócić jej zawartość srebrnej kasetki. A poza tym...

Urwał, wyraźnie zakłopotany.

— Poza tym jest mi trochę głupio wobec ciebie...

— Wobec mnie? — zdziwiła się.

— Tak... Miałem przecież w stosunku do ciebie pewne zobowiązania...

— Wciąż jeszcze nie rozumiem, o co ci chodzi.

— Więc pozwól, że ci przypomnę... Pamiętasz tę chwilę, kiedy spotkaliśmy się po raz pierwszy? Leżałem, dogorywając, na skraju szosy. Byłem pewny, że zostanę tam już na zawsze. Wtedy zjawiłaś się ty. Przystanęłaś, podałaś mi ostatni kawałek chleba, napoiłaś wodą z manierki i chciałaś iść dalej. Zrozumiałem, że jeśli porzucisz mnie, zginę. I dlatego powierzyłem ci swoją tajemnicę. Powiedziałem, że oddam ci połowę mojego skarbu, jeśli się mną zaopiekujesz. Zaopiekowałaś się mną rzeczywiście. Tylko dzięki tobie wróciłem do kraju. Chciałem teraz, zgodnie z naszą umową, spłacić ci swój dług... A tymczasem... tymczasem kasetka, którą odkopaliśmy jest pusta.

Weronika spogląda w milczeniu na wyryty na srebrnym wieczku szkatułki herb Księżoporskich. Wreszcie powiada:

— I teraz jest ci przykro, że mimo woli wprowadziłeś mnie w błąd. Że nie możesz mi dać obiecanej części skarbu. Czy tak?

— Właśnie to miałem na myśli.

Weronika unika jego spojrzeń.

— Więc sądzisz, że zaopiekowałam się tobą tylko dlatego, że obiecałeś mi garstkę brylantów?

Z kolei umilkł Orten. Minie też dobra chwila, zanim zauważy:

— A jednak zawarliśmy taką umowę. Obiecałem ci dać połowę brylantów Krzysztofa.

— Ach, przestań już mówić o brylantach! — przerwała mu trochę smutnie, trochę gniewnie. — Spędziliśmy z sobą tyle, tyle tygodni. Myślałam, że poznałeś mnie już dobrze i zrozumiałeś, że jeśli nawet mam sporo różnych przywar, umiem być bezinteresowna i nie przykładam większej wagi do błyskotek. Zaopiekowałam się tobą po prostu dlatego, że było to moim prostym, ludzkim obowiązkiem. Uważałam, że tak, jak ja, postąpić powinien każdy uczciwy człowiek. Pielęgnowałam cię, jak brata i — przepraszam, że ci to wypominam — okazałam ci dużo serca. A teraz ty chcesz potraktować mnie, jak zawodową pielęgniarkę i denerwujesz się, że ominie mnie nagroda, jaką raczyłeś mi wyznaczyć w myślach...

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel 1 2 60 Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47 109-02. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103 04 — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109 62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel 111-50 i 114 75 — Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną wynoszącą 4,50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D-2-15287